Nr. 354. Lwów, Piątek dnia 21. Grudnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 5 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie: Dziś: Tomasza ap. Jutro: Zenona męcz. Pojutrze: Wiktorji p.
Greckokatolickie. Zaczęt. Bożor. Mysty. i Erm. Danyiła.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 59 m
Zachód „ o 3 g. 59 m.
Barometr 766. Odwilż

Jeszcze słowo w sprawie młodzieży akademickiej.

Otrzymaliśmy ze strony bardzo poważnej, bo profesorskiej, pismo następujące:

„Jeżeli artykuł zamieszczony w *Kurjerze* 13. bm. p. t. „Polska młodzież uniwersytecka we Lwowie“ zaniepokoił każdego dbałego o dobro kraju obywatela, to odpowiedź z 17. bm. dotknąć go musiała boleśnie. Czyż bowiem wykazano, że zaniedbywanie wykładów i gruntownych studjów, marnowanie czasu przy bilardzie w czytelni urządzonej tak, że w niej miejsce pierwsze zajmuje zabawa, drugie dzienniki, a ostatnie nauka — są niesłusznemi zarzutami? Bynajmniej! Natomiast uderzono w fałszywą stronę: podniesiono, że „młodzież zasługuje raczej na *pobłażliwość* i pomoc, aniżeli na złośliwe i tendencyjne zarzuty..., że one wyszły od wroga młodzieży“, odsadzono „co najmniej 100 kolegów wyzn. mojżeszowego“ od polskości, stwierdzono, że „co najmniej 150 akademikom Polakom stosunki nie pozwalają mieszkać we Lwowie“, że ci, co po biurach pracują nie mogą wypożyczać książek, bo w tym czasie bibljoteki otwarte a wreszcie nie wypada im żądać od profesorów, którzy ich nie znają, poręczenia.

Ależ, na Boga, czyż można być studentem nie studjując? nie znając nawet profesorów? Czyż zarzuty były złośliwe i tendencyjne, jeżeli sami przyznajecie, że 150 nie mieszka we Lwowie, może drugie tyle pisze u adwokata, zamiast słuchać prelekcyj? Bieda u młodzieży akademickiej była zawsze, może większa niż teraz, bo i za lekcje płacono gorzej. Wielu dziś znakomitych ludzi uważało za dobrą zapłatę 25 centów za godzinę lekcji, mieszkało na poddaszach często nieopalanych w zimie, a zarobkując pamiętali ci ludzie, że im chodziło o zarobek tylko w tym celu, aby się uczyć mogli. Przecież nie najubożsi nie mieszkają we Lwowie, bo tacy zazwyczaj uczą się najlepiej. Autor odpowiedzi przyznaje, że stosunki akademickie nie znajdują się w stanie kwitnącym, ale zwala winę na „*przeszkody, czynione młodzieży przez różne sfery decydujące, tak w studjach,* jak i w rozwoju życia towarzyskiego“. Wymieńcież te sfery*) aby je kraj mógł usunąć corychlej, bo dla was panowie jedna tylko sfera jest i powinna być decydującą, mianowicie władza uniwersytecka, albo dajcie pokój niewczesnym żartom. Statystyka niczego nie dowodzi, bo lepiej dobrze i gruntownie przerobić 7 tomów, niż dużo a powierzchownie, lecz znów nie mówcie, że jeden czyta rocznie po 42 tomy, bo to trąci blagą, lub zaliczaniem powieści do studjów. Kraj ma prawo żądać od was panowie gorliwej i sumiennej pracy, bo jako przyszła inteligencja będziecie mu przodować, będziecie strzedz jego praw i interesów. Nie powinna zatem młodzież kończąca studja wymagać pobłażliwości, albowiem życie nie jest igraszką, a nam potrzeba ludzi wyrobionych o silnem poczuciu obowiązku, sumiennych i uczonych, z temi zaś trudnościami „łamać uczcie się za młodu“. Co w życiu prywatnem uchodzić może za ujmującą zaletę, to może być w życiu publicznem występkiem. Nikt nie będzie pobłażliwym dla nieudolnego adwokata, lekarza lub sędziego, a władza tolerująca *niedbałych, próżniaczych* lub *nieumiejętnych* urzędników, wyrządza krzywdę krajowi. Jakimiż zaś urzędnikami mogą być ci panowie, którym stosunki uczęszczać na uniwersytet nie pozwalają? Nie należy brać obowiązków więcej, aniżeli tyle, żeby się skromnie utrzymać, a jak kraj zobaczy gorliwą pracę, to dopomoże, gdyż ma liczne fundacje i nie będzie potrzeba odzywać się do jakich *poszczególnych jednostek*. Patrjotyzmu wam nie zaprzeczono, rzecz to piękna i święta, którą pielęgnować potrzeba, tylko nie każdy jest wrogiem, kto ma zdanie odmienne a patrjotyzm objawia się nie deputacjami i usty, lecz czynem, a czyn młodzieży to sumienna i gorliwa praca, która ją ma uczynić zdolną do kierowania w przyszłości skołataną nawą społeczeństwa“.

*) W pismie akademika były one wyrażone, ale Redakcja ze względu na nasze teraźniejsze praktyki prasowe, musiała to określenie zbyć ogólnikiem. *Red.*

Sąd przysięgłych to gra w loterję!

Takie hasło rzucił *polski* deputowany w parlamencie wiedeńskim!

Poseł krakowski dr. M. Machalski występując w komisji dla spraw karnych w obronie rozporządzenia ministerjalnego, zawieszającego w 15 okręgach sądy przysięgłych dla spraw anarchistycznych, wystąpił zarazem przeciw sądom przysięgłych w ogóle. Jeżeli już samo wystąpienie w tak reakcyjnym duchu musiało bardzo przykre wywrzeć wrażenie, to jeszcze przykrzejszym jest fakt, iż na poparcie swego zdania użył dr. Machalski argumentów, skierowanych wyłącznie przeciw przysięgłym krakowskim. Gdy z żadnej innej prowincji nie podniesiono skarg przeciw przysięgłym, tylko z Galicji, gdy i z naszych posłów nikt nie krytykował przysięgłych, tylko jeden p. Machalski — przeto jego wystąpienie zwróciło się w rezultacie wyłącznie przeciw krakowskim przysięgłym. Oto jak dzienniki wiedeńskie streszczają owo fatalne przemówienie posła krakowskiego. „Zaznaczył on mianowicie, opierając się na swej praktyce adwokackiej, że werdykta sądów przysięgłych są poprostu grą w loterję. Socjaliści powinni sobie pogratulować, że usunięto ich z pod wpływu tej gry w loteryjkę. Jako dowód na poparcie swego twierdzenia przytacza dr. Machalski znany proces Ritterów, oskarżonych, jak wiadomo o morderstwo w celach rytualnych, a trzykrotnie przez sądy przysięgłych, raz w Rzeszowie, a dwa razy Krakowie, uznanych winnymi — co jednak nie przeszkodziło najwyższemu trybunałowi uwolnić ich od zarzuconej im zbrodni. Mowca wymienił środki, jakiemi posługiwali się agitatorzy, aby tylko wpłynąć na sędziów przysięgłych i skłonić ich do wydania potępiającego werdyktu. Nie przebierano w środkach, każdy był dobry. Gdy proces po raz trzeci rozpoczęto, wręczano sędziom przysięgłym ulotne pisemka, wzywające wręcz do zasądzenia oskarżonych, nadto otrzymał każdy z sędziów osławione Brimana: „Zwierciadło żydowskie“. Rzeczywiście udało się agitatorom wpłynąć na sędziów przysięgłych i Ritterowie po raz trzeci zostali uznani winnymi i skazani na śmierć przez powieszenie. Do takich to wyników — kończył dr. Machalski — dochodzi się w poszczególnych wypadkach, jeżeli się swój los złoży w ręce sędziów przysięgłych. Tak samo staćby się mogło i oskarżonym socjalistom. Dlatego głosuję za tem, aby socjaliści stawali przed sędziami uczonymi i bezstronnymi“.

W ten sposób odzywa się reprezentant polskiego miasta, człowiek, który w r. 1848 występywał w obronie praw wolnościowych, dzisiaj w tak h a n i e b n y sposób występuje przeciw instytucji, opartej na prawach sumienia i poczucia sprawiedliwości obywatelskiej. Możnaby się rzeczywiście rumienić ze wstydu, że to *polski deputowany* wygłosił z takim cynizmem tę herezję, gdyby nie ta pewność, że wszyscy koledzy w Izbie poselskiej wiedzą, że p. *Machalski jest już kompletnym inwalidą. Wyborcy krakowscy powinni skorzystać z przerwy parlamentu* i zawezwać tego szanownego posła, który i tak „sztuczkami“ tylko dostał się do Rady państwa, aby mu uchwalić wotum nieufności i tym sposobem odebrać możność do dalszego dyskredytowania imienia polskiego po świecie.

Jednoroczniacy i wykształcenie oficerskie.

Debata nad ustawą wojskową w Radzie państwa, szczególnie zaś ożywiona walka o §§. 24 i 25, dotyczące jednorocznej służby ochotniczej dotknęła wielu kwestyj zasadniczej ważności, które jednak niestety przez żadnego z mowców nie zostały w sposób należyty oświetlone. O ile nie można odmówić słuszności żalom p. Kronawettera na ciężar obecnego militaryzmu, o tyle znowu jego twierdzenie, że zaprowadzenie powszechnego głosowania byłoby początkiem powszechnego rozbrojenia, należy uważać za frazes(?) obliczony na efekt chwilowy, lecz pozbawiony wszelkiej siły argumentacyjnej. Przecież Niemcy i Francja mają powszechne głosowanie, a jak się rozbrajają, to widzimy.

Z drugiej strony nie można też odmówić słuszności niektórym argumentom ministra Gautscha, który wykazywał korzyści, jakie płynąć mogą dla fizycznego, a po części i moralnego rozwoju d z i s i e j s z e j młodzieży ze służby wojskowej, gdzie główny nacisk kładzie się na ćwiczenia fizyczne, na stanowczość ruchów i decyzyj, prostotę, jasność i krótkość wysłowienia, prawdziwość i otwartość w obejściu. Lecz znowu z innej strony nie można odmówić słuszności zarzutom posłów Beera i Richtera podniesionym przeciw egzaminom wojskowym, gdzie egzaminują ludzie do egzaminowania nie kwalifikowani. Zarzuty te dałyby się znacznie rozszerzyć przeciw całemu systematowi obuczania i „abrychtowania“ wojskowego.

Dziwna rzecz, że w obec tych, z różnych stron podniesionych słusznych argumentów i wskazówek nie znalazł się między posłami nikt, ktoby spróbował syntetycznie tę rzecz traktować i wskazać jedyną — zdaniem naszem — drogę wyjścia z tego błędnego koła. Drogą tą jest *odpowiednia reforma całego naszego szkolnictwa, począwszy od szkół ludowych, a skończywszy na uniwersytetach*, reforma mająca na celu to, *by szkoły kształciły nietylko umysł, ale i ciało*, by produkowały dla państwa nietylko pismiennych, „łacinników“ i teoretyków nauki, ale także ludzi zdolnych do pracy fizycznej i w niej wyćwiczonych.

Zdaniem naszem wszystkie te ćwiczenia fizyczne, które w wojsku wymagane są od rekruta, powinien przerobić każdy obywatel państwa w szkole ludowej i w szkołach średnich; fachowe wiadomości, wymagane od oficera, powinny być przedmiotem obowiązkowego studjum na uniwersytecie. Jest to rzecz teoretycznie i praktycznie tak prosta i logiczna, że dziwić się wypada, nas dotychczas nikt jej nie podniósł, chociaż zachodniej Europie od dawna jest ona znaną, a w Szwajcarji nawet praktycznie

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż lub Londyn załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy

Gustaw Max

Lwów, plac Marjacki l. 8. I. p.

NOWOŚĆ!

JAPOŃSKA EMAILA na podłogę

„MIKADO“

w kolorach jasno-żółtym, ciemno-żółtym, brunatnym i czerwono-brunatnym; wyszczególnia się przez swą **niedoprzewyższenia wydatność, szybkie schnięcie, łatwe użycie, piękność koloru, silny połysk i trwałość.**

Japońska emaila jest patentowaną kompozycją składającą się wedle systemu japońskiego z najtwardszej azjatyckiej gumy wyborowego rodzaju topionej w alkoholowych olejnych lakierach; okazała się jako powierzchnia na posadzki nie do zniszczenia; lepszą jak wszelkie dotychczas w podobnym rodzaju w handel wprowadzane.

Wyłączną sprzedaż dla Galicji i Bukowiny tej wyszczególnionej Nowości oddała fabryka

ALOJZEMU HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

Ciągnienie dnia 2. Stycznia 1889.

PROMESY na Losy miasta Wiednia

Główna wygrana

złr. 200.000 w. a.

tudzież 1 wygrana **20.000** złr., 1 wygrana **5.000** złr., 5 wygranych po **1.000** złr., 12 wygranych po **250** złr., 1280 wygranych po **140** złr. razem **1300** wygranych z kwotą **412.200** złr.

sprzedaje po 3 złr 75 ct. za sztukę

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany **we Lwowie,**

Przy zamówieniu z prowincji uprasza się o przysłanie **15 ct.** więcej na opłacenie listu poleconego.

Baczność myśliwi!

Kto chce sprowadzić naturalne liście sarnie (Rehblätter), ponęty, gotowe witerunki, łapki na drapieżne zwierzęta, świstawki i inne praktyczne artykuły do polowania tanio i w dobrym gatunku, niech zażąda ilustrow. cennika który wysyła gratis i franco.

Riedl, leśniczy
Monachium Schlachthausstr. 13.

Na Gwiazdkę i Nowy Rok!

poleca

Szkatułki z narzędziami,
Szkatułki z narzędziami do robót piłeczkowych.
Reiszeugi,
Zbiory minerałów,
Imitacje brylantów i kamieni szlachetnych,
Djamenty imitowane,
Lokomobile parowe,
Koleje żelazne parowe,
Okręta parowe,
Pastele kolorowe,
Cyrkle mosiężne i nikowe,
Maszynki do szycia kompletne (podarek dla małych panienek),
Ozdoby na drzewka ze szkła i blachy,
Świeczki na drzewka,
Kolorowe świeczki kręcone,
Brylantyna,
Pozłótka,
Złoto szeleszczące,
Staniol biały i kolorowy,
Kruszcz żelazny do robienia szopek,
Złoty piasek,
Lakier metalowy wszelkie kolory,
Złoto i srebro w płynie do pociągania drzewa papieru, żelaza i t. p.
Farby tuszowe i akwarelowe (Anreitera, Wagnera, i Schönfelda),
Farby olejne do robót artystycznych w tubkach,
Stalugi malarskie,
Paletki drewniane i z porcelany,
Kije malarskie,
Książki na szkice,
Kartony gruntowane do malowania,
Deszczułki gruntowane,
Szkła matowe,
Farby do malowania na porcelanie,
Farby metalowe do użytku na aksamicie, jedwabiu, atłasie i innych materjach,
Farby do chromofotografii i szkiełka do tychże,
Farby do malowania tak swane Spitzmalerei w pudełkach,
Wybór wszelkich farb dla uczniów w pudełkach od 30 ct. do 12 złr.,
Pendzle,
Szpachtle i t. p.
Kasy ogniotrwałe i Kasetki,
Ważki kuchenne,
Trzcina bambusowa różnej grubości,
Szczotki do włosów i sukien, najlepszego wyrobu,
Bogaty wybór Perfum,
Mydeł toaletowych, Pudrów etc.

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 13.

Odznaczone

MEDALEM ZASŁUGI

na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie r. 1888.

wyroby aptekarza

Zygmunta J. KALICKIEGO w Przemyślu

Wina lecznicze na maladze

Chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe, rumbarbarowe.

Flaszka ze sposobem użycia i kieliszkiem **1 złr. 20 ct.**

Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

„Apteka pod Gwiazdą w Przemyślu“.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:

Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram	złr. 2·80
Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram	złr. 3·50
Wełnę czysto-wełn. najlep. jakości kilo	złr. 4·—

białą lub czarną.

MAGAZYN JUBILERSKI

Juljana Strzeleckiego

we Lwowie, Rynek l. 45.

Zawsze obficie zaopatrzony w towary jubilerskie, złote i srebrne podług najnowszych wzorów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i własnego wyrobu.

Poleca przy tej sposobności jedyną dla Galicji reprezentację słynnych sreber chińskich „Orfévrerie Christofle“ w Paryżu, które to sprzedaje po cenach stałych fabrycznych.

Wyroby te znaczone są marką fabryczną, jak odcisk wskazuje.

12 Łyżek stołowych gładkich lub w paski	złr. 17·—
12 Grabków stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Nożów stołowych gładkich lub w paski	„ 9·—
12 Łyżeczek do kawy gładkich lub w paski	„ 7·—
12 Łyżeczek do czarnej kawy gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Nożyków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Grabków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Łyżek deserowych gładkich lub w paski	„ 8·25
12 Podstawek pod noże i widelce	„ 7·—
1 Chochla do zupy gładka lub w paski	złr. 5·30, 6·15 i 7·—
1 Chochelka do śmietanki gładka lub w paski	złr. 3·20
1 Łyżka półmiskowa gładka lub w paski	„ 4·—
1 Postument na ocet i oliwę złr. 12, 13, 15, 15·81, 16·27, 19·54, złr. 28, 31, 54.	
1 Para solniczek	złr. 1·90, 2·50, 3, 5, i 5·50

Oprócz tego posiadam na składzie zastawy na ciasta, konserwy i owoce, czajniki, imbryki, garnuszki do śmietanki, cukierniczki, cążki do cukru, caserole do jarzyn i legomin, półmiski na pieczyste i do ryb, kosze na ciasta i bilety, kandelabry, lichtarze stołowe, toaletowe i nocne, maselniczki, mrożniki na wino, tace w rozmaitych wielkościach i dekoracjach i t. d.

Cenniki na żądanie franco.

Ważne dla pp. Właścicieli kamienic we Lwowie.

Tablice blaszane i drewniane

do umieszczenia spisu lokatorów

również **Tabliczki numerowane**

(według najnowszego rozporządzenia Magistratu)

poleca najtaniej

ANTONI HALSKI

Handel żelazny we Lwowie plac Marjacki 9.

Młyn parowy „Bronisława“ H. RAUCHA w Sokalu

sporządził dla wygody Szan. Publiczności *na Święta oryginalne woreczki* mąki pszennej *Nr. 00 wagi 12½ kilogramów.*

Do nabycia we Lwowie wyłącznie:

w składzie głównym młyna **Rynek N. 18. telefon N. 221.**
i w handlu p. **Zygmunta Sternberg Rynek Nr. 11.**

Uwaga. Dla uniknięcia naśladownictw uprasza się uważać, by każdy woreczek zaopatrzony był w blombę i wignetę młyna parowego

---

PRENUMERATĘ

NA CZASOPISMA PRZYJMUJE ZNANA

Księgarnia Polska

L. K. BARTOSZEWICZOWEJ we Lwowie, plac Halicki l. 14.

	We Lwowie	Na prowin.		We Lwowie	Na prowin.
Biesiada literacka tygodnik illustr. kw.	1·80	2·20	Bazar, ilustr. Damenzeitung kwartalnie	1.80	2·20
Bluszcz, tygodnik ilustr. dla kobiet kw.	3·—	3·80	Fliegende Blätter, humoristisch półr.	4·02	5·20
Echo muzyczne, tygodnik kw.	3·—	3·80	Buch für Alle, pismo ilustrowane zeszyt	0·18	0·23
Kłosy, tygodnik ilustrowany kw.	3·60	4·40	Frauen Zeitung, illustrirte, kwartal.	1·80	2·20
Kolce tygodnik humorystyczny kwart. .	3·50	4·—	Gartenlaube . . . . . 14 zeszytów po	0·30	0·35
Mucka tygodnik humoryst. ilustrow. kw.	2·—	2·40	Modenwelt, kwartalnie	0.95	1·25
Mały światek, pismo ilust. dla dzieci kw.	1·—	1.30	Musik-Zeitung, kwartalnie	0·50	0·70
Przegląd tygodniowy kwartalnie	3·50	3·85	Journal amusant, półrocznie	9·16	9·80
Przyjaciel dzieci ilustr. tygodnik kwart	1·80	2·20	Mode illustrée, kwartalnie	2·40	3·—
Światełko, pismo ilustr. dla dzieci kw.	1·—	1·30	Revue des deux mondes, rocznie . . .	33·—	35·40
Tygodnik ilustrowany, kwartalnie . . .	3·40	4·20	Revue de la mode, kwartalnie	2·50	2·50

Oprócz powyższych najpoczytniejszych, księgarnia dostarcza również wszystkie inne gdziekolwiek i w jakimkolwiek języku wychodzące i ogłaszane czasopisma i dzieła po cenach oryginalnych, ręcząc za punktualną wysełkę.

Księgarnia poleca również bogaty swój skład książek we wszelkich językach i gałęziach literatury jakoteż wszelkie nowości muzyczne. Katalogi nowości wysyła się na żądanie franco, jak również posyłka z nowościami do wyboru. Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Większym łaskawym odbiorcom, jakoteż kasynom czytelniom, kółkom itp. księgarnia czyni możliwe dogodności. — Blizko 20-letnie istnienie tej księgarni i szerokie koło P. T. odbiorców dają rękojmię dokładnego wypełnienia dotychczasowych zleceń, i najlepiej polecają ją względom nowych odbiorców

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

y dalszy ciąg obrad nad budżetem wydatków na szkoły średnie, odroczono do następnego posiedzenia.“

Listy z kraju.

(L) **Kraków** 19. grudnia. *(Ruch przedświąteczny. Handel krakowski dawniej a dzisiaj. Szewcy i Fraenkel. Tombola artystyczna i wystawa gwiazdkowa Towarzystwa sztuk pięknych).* Piękny krakowski rynek przyozdobił się zielenią sosenek i jodełek, których ogromne masy zwieziono do miasta na „drzewka“ i poustawiano we wschodniej połowie rynku. Dzisiaj, przy dniu targowym, znać było szybsze tętno ruchu miejskiego, zapowiadające bliskość świąt Bożego Narodzenia. Naturalnie kupcy narzekają na słaby odbyt i wzdychają za dawnymi lepszymi czasami. Kiedyż bo i kupcy nie narzekali?! Nie da się jednak zaprzeczyć, że dla handlu krakowskiego coraz gorsze nastają czasy. Dopóki wyjazd z sąsiedniego Królestwa nie napotykał dotychczas trudności paszportowych a kurs rubla był wysoki, przyjeżdżało tutaj, czy to w zimowej, czy w letniej porze wiele rodzin polskich, zwłaszcza właścicieli dóbr, czynili tutaj zakupna towarów, pobawili się trochę między Krakowiakami i pokrzepieni na duchu a z lekką pociechą wracali w ojczyste progi. Dzisiaj to wszystko ustało. Rzadko zjawi się ktoś z naszej zakordonowej braci, a choć zawita, to tak samo biedny, jak i my! Cóż nam więc da? Chyba serce złote — ale nic zresztą.

Nasi szewcy za ową „pasję“, właściwą ich cechowi, którą porwani rzucili się na sklep Fraenkla i przez to podpadli pod ciężkie paragrafy ustawy karnej — siedzą jeszcze w śledztwie i zdaje się odbędą w więzieniu święta Bożego Narodzenia. Właściciel moedlingskiej fabryki otworzył tymczasem swój sklep, choć jeszcze nie zupełnie gotowy — nie widziałem jednak, aby tam kto wchodził lub wychodził, celem nabycia towaru. Sklep to bez porównania mniej okazały, niż we Lwowie i prawie w drugorzędnej już części miasta położony. Miejmy nadzieję, że bądź co bądź pożałowania godny wypadek, jaki zaszedł przy otwarciu tego składu z obuwiem, zwróci uwagę: z jednej strony sfer do tego powołanych, z drugiej samychże szewców i sprawa konkurencji z obcokrajowym wyrobem wejdzie na tory także przynajmniej, jak u was.

Wystawy gwiazdkowe, zwłaszcza księgarskie, innemi laty bardzo bogate, mniej są tego roku okazałe. Wystawę gwiazdkową urządziło Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. Wystawa to skąpa, co tem bardziej zadziwia, że Kraków tylu w swych murach mieści artystów-malarzy i rzeźbiarzy. Zdaje się nam, że wystawa gwiazdkowa mogłaby i powinnaby więcej wzbudzić zainteresowania, gdyby się nią bogate Towarzystwo sztuk pięknych skrzętniej zajęło. Bo i cóż tam jest na tej wystawie? Jest kilka rzeczy ładnych i nawet bardzo tanich; można kupić obrazek, nie źle nawet malowany, za 40, 40 gld., a nawet za 2 gld.! Jest to strona dodatnia tej wystawy. Ale ujemną i to ważną jest to, że w ogóle obrazów jest mało i niektóre bardzo liche, tak, że student z niższych realnych wymalowałby lepiej. Wystawa jeszcze jak wystawa — ale już co „tombola artystyczna“, to nie do darowania. Taż to kpiny chyba! Rozwieszono kilkanaście rysunków, przeważnie pierwociny artystyczne, kilka nieudałych lub niedokończonych malowideł — razem, nie wiem czy 30 sztuk wszystkiego i to jest „tombola artystyczna“. Nie wiem, czyja w tem wina, lecz kto się podjął urządzenia tej tomboli i wystawy gwiazdkowej, zgrzeszył srodze, bo odstręczył publiczność od nich na przyszłość.

KRONIKA.

Zniesiona konfiskata. Ck. Sąd krajowy karny we Lwowie jako trybunał dla spraw prasowych po wysłuchaniu ck prokuratora państwa postanowił nie przychylić się do wniosku ck. prokuratora państwa z dnia 14. grudnia 1888 l. 12720 na zatwierdzenie konfiskaty nr. 347 czasopisma *Kurjer Lwowski* z powodu karygodności treści artykułów: 1. „Kupujmy tylko wyroby krajowe“. 2. Listy z kraju — Kraków 12. grudnia“ albowiem artykuły te nie zawierają nic karygodnego. O tem zawiadamiamy szanowną redakcję z dołożeniem, że przeciw powyższej uchwale wniósł ck. prokurator państwa zażalenie do wyższej instancji. Lwów d. 15. grudnia. *Poglies.*

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie rozpisane jak wiadomo na dzień 28. stycznia 1889. W kołach obywatelskich czynią się już od dłuższego czasu przygotowania do agitacji, mającej na celu odświeżyć reprezentację miasta nowemi siłami. W toku trzechlecia ubyło przez śmierć 9 radnych, dwóch złożyło mandaty z rozmaitych przyczyn. Kilku nie pełni obowiązków radzieckich bądź dla braku czasu, bądź dla choroby. Agitacja dotychczasowa kieruje się jednak nietylko ku zapełnieniu luk powstałych, lecz także — przynajmniej cichaczem — przeciwko niektórym wybitniejszym członkom Rady głównie z powodów osobistych, na podstawie złych informacyj i nieuzasadnionych podejrzliwości. Walne zgromadzenia wyborców rozpoczną się dopiero z początkiem stycznia i wtedy radni dotychczasowi będą mieli sposobność, stając przed wyborcami do odpowiedzialności, wyjaśnić niejedno, co dotychczas polega na mylnych przypuszczeniach i poglądach.

Zdaniem naszem, przyszły komitet przedwyborczy powinien zwołać kilka zgromadzeń dla szczegółowego omówienia całego szeregu spraw miejskich. Za tło do tego posłuży sprawozdanie p. prezydenta Mochnackiego z wyników ostatniej kadencji.

Z padołu łez. Wśród wzmagającego się powszechnie pauperyzmu—organa gminy m. Lwowa mają częstokroć do czynienia z faktami, pełnemi tragiczności. I tak w przytulisku miejskiem (ogrzewalni) pod l. 19. ul. Kleparowska, znalazło się temi dniami dziesięcioro biednych dzieci, rozmaitego pochodzenia, niektóre nawet widocznie z „lepszych“ domów, sieroty, pozbawione wszelkiej opieki, od 6 — 13 lat wieku. Między innemi są dwie grupy rodzeństwa: brat 6 a siostra 13-letnia, Jan i Marja K..., tudzież dwóch braci w wieku 7 i 9, a siostra 11-letnia (Emanuel, Kazimierz i Józefa E...). Wszystko to biedactwo jest prawie nagie, bo tylko dziurawemi łachmanami okryte i bose, tak, że nawet wychodzić z izby nie może bez niebezpieczeństwa zaziębienia. Mnóstwo mamy w mieście rodzin zamożnych. Odzywamy się więc do nich, aby raczyły *zbyteczną odzież, bieliznę i obuwie* przesyłać na ręce komisarjatu II, dzielnicy lub do przezydjum magistratu w ratuszu dla stosownego zaopatrzenia tych nieszczęśliwych istot, na których widok trudno się wstrzymać od łez.

W sprawie zaprowadzenia w kraju domu przymusowej pracy, o co domagał się w petycji swej do sejmu wiec miejski, zebrano urzędowe dane, wielce ciekawe. I tak wbrew ogólnemu mniemaniu cyfry dowodzą, że włóczęgostwo w kraju naszym stopniowo się zmniejsza, aczkolwiek przybywającego do Lwowa proletarjatu cyfra jest bardzo pokaźną. I tak policja lwowska wyszupasowała z miasta do miejsc przynależności w r. 1885 mężczyzn w wieku niżej lat 18, ogółem 839, kobiet 428 w wieku niżej lat 18, włóczęgów 132. W r. 1886 cyfra ta spadła. Wyszupasowano mężczyzn 723, kobiet 398, małoletnich 134, wreszcie w ubiegłym roku 1887, mężczyzn 706, kobiet 373, małoletnich 136. W ostatnich trzech latach przytrzymano ogółem za włóczęgostwo 5025 osób. W liczbie tej było recedewistów 1276, między którymi znajdują się i tacy, których szupasowano po dziesięć a nawet więcej razy. Proletarjat wiejski powraca stale do Lwowa, tłumacząc się w znacznej mierze tem, że Lwów przedstawia łatwiejszy sposób zarobkowania, niźli prowincja. Zbadano dalej, że z 1276 recedewistów, trzy czwarte części rzucało się w mieście na przestępstwa i zbrodnie, głównie kradzież. Po odbyciu kary, stało we Lwowie pod dozorem policji w r. 1885 osob 33, w r. 1886 osób 116, w ostatnim wreszcie roku 169 osób. Wykaz powyższy urzędowy ma posłużyć Wydziałowi krajowemu za podstawę dalszych narad w przedmiocie domu pracy, która to sprawa powinna być na porządku dziennym najbliższej sesji sejmowej.

Stowarzyszenie dam ewangelickich zawiadamia, że w sobotę 22go bm. o godzinie 6. wieczór, w sali „Frohsinn“ przy „Bożem drzewku“ odbędzie się rozdzielenie stosownych podarunków dla ubogiej dziatwy (ewangelickiej i katolickiej religji) szkoły ewangelickiej.

---

31)

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

Wysunięto sofę na środek, zdjęto z niej podwójne materace, pod któremi znaleziono wąskie i długie schowanie, na małą kłódeczkę zamknięte. Klucza do niej nie było, ale pomiędzy kluczykami doktora znalazł się jeden, jakby naumyślnie dopasowany. Podniesiono wieko; z pudła, na dwie stopy najwyżej głębokiego, uderzyła mocna woń piżma.

— W sam raz na trumnę — zaważył inspektor — zmierzymy długość...

— Widzicie panowie! — przerwał doktor Campion, pochylony nad pudłem, wskazując na strzępki jakiejś tkaniny, ćwieczkami do wnętrza pudła przytwierdzonej było tu jakieś obicie...

— Niedawno oderwane — dorzucił Barker, przyglądając się strzępkom.

Inspektor tymczasem mierzył długość pudła; okazało się, że wynosi ona sześć stóp i pięć cali.

— A sir Lionel miał mieć, jak słyszałem, stóp sześć i dwa cale — znacząco rzekł inspektor — mógł się tu wybornie zmieścić. Zdaje się niepodobnem do wiary, nieprawdaż, doktorze, żeby kobieta rozmawiać mogła spokojnie, leżąc nad trupem męża? Doświadczenie nauczyło mnie jednak, że kobiety, doprowadzone do ostateczności, nie cofają się przed niczem... szczególniej, gdy są winne!

— Cóż powiadasz na to wszystko, doktorze? — spytał inspektor, gdy, wszystko obejrzawszy uważnie, sprawdził zgodność swoich spostrzeżeń z opisem pokoju, dokonanym przez Smitha.

— Cieszę się bardzo, że nie jestem lady Gauntlett! — otwarcie wyznał doktor Campion.

— Zgadzasz się pan tedy na wnioski Smitha? Przypuszcza on jedno z dwojga: albo że lady Gauntlett miała jakiś romans, który odkrył sir Lionel, i że w wywiązanej stąd sprzeczce... może nawet pojedynku z bohaterem romansu... sir Lionel został zabity. Drugiem przypuszczeniem Smitha jest, że lady Gauntlett może być ofiarą nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Mogła zajść sprzeczka pomiędzy mężem i żoną... sir Lionel mógł w przystępie uniesienia odebrać sobie życie w oczach żony, a Ludwik, (Smith ani na chwilę nie wątpi, że Ludwik posi da całą tajemnicę) — mógł w nią wmówić, że zatajenie wypadku jest koniecznem, tak w jej, jak i w córek jej interesie. W takiej chwili kobieta chętnie poddaje się woli tego, którego radę za zbawienną uważa... Usłuchała więc i ukryto ciało w lodowni.

— Chodźmyż tedy do lodowni i to natychmiast — rzekł doktor Campion.

— Smith był w niej kilka razy i nic nie znalazł — wtrącił Barker.

Doktor Campion nie dał się jednak odwieść od swego zamiaru, utrzymując, że jeżeli gdzie, to tylko tam trupa znaleść można.

Inspektor spojrzał na zegarek i w tejże chwili zegar, nad stajnią umieszczony, powoli, rozgłośnie wybił pierwszą godzinę. Obejrzano raz jeszcze plany lodowni i prowadzących do niej przejść podziemnych, pozapalano latarnie, które trzej mężczyźni mieli w kieszeniach obszernej, grubej swojej odzieży, wydobyto z torby potrzebne klucze, przyczem znaleziono też jeden zardzewiały, opatrzony deszczułką z napisem: „Klucz od szafy w murze naprzeciwko warstatu,“, a zajrzawszy raz jeszcze do notatek Smitha, przeczytano następujące objaśnienie:

„Podczas moich wędrówek gospodarskich, znalazłem parę rzeczy, które mogą się okazać użytecznemi. Schowałem je do szafy w murze naprzeciwko warstatu. Klucz jest u pana Pole'a.

Poczem, zamykając za sobą drzwi, trzej mężczyźni udali się do lodowni wązkiemi schodami starej wieży.

XXI.

Przez cały czas podróży do Southamptonu, Alicja uważała się za najnieszczęśliwszą w świecie istotę. Wszystko jej się nie wiodło! Wcisnęła się w kącik wagonu, licząc na to, że miejsce obok niej wolne zajmie narzeczony. Tymczasem pan Roy Pole usiadł obok Elli, zajmującej miejsce w przeciwnym rogu, a jej dostał się za sąsiada lord Conway. Usiadłszy obok Elli, wyjął z podróżnej torebki książkę... i to jaką książkę! O zgrozo! traktat jakiś o prawie, i czytać zaczął przy świetle podróżnej lampki, do ramienia jego przytwierdzonej.

Ukradnę mu chyba tę książkę! — myślała oburzona Alicja — wyrzucę ją przez okno! Czytać traktat o prawie... przy narzeczonej, do której się ani słowa nie mówi, jakby jej na świecie nie było... To coś okropnego! coś, na co w języku ludzkim nie ma nazwy! O jakże ciężkiem jest życie!... z samych zawodów i cierpień złożone...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wadzoną. Przecież powszechna powinność wojskowa już sama przez się inwolwuje powszechne i obowiązkowe obuczenie w ruchach, obrotach i ćwiczeniach wojskowych. Obecne i całkiem słuszne utyskiwania na system szkolny, kształcący tylko umysł, a zaniedbujący lub nawet zabijający ciało, również domagają się pośrednio takiej reformy. Zaprowadzona u nas gimnastyka, oparta na teoretycznych rozumowaniach i małpowaniu starożytnych Greków, nie doprowadza do celu już chociażby dlatego, że ćwiczenia jej nie są przystosowane do żadnego oznaczonego celu, że wyrabia ona głównie niektóre części ciała, a nie całość, wyrabia więcej siłę momentalną, niż wytrwałość i hart. I w tym względzie w Europie zachodniej dawno już poczęła się reakcja przeciw gimnastyce, podnoszą się bardzo kompetentne głosy za wprowadzeniem *pracy fizycznej*, rzemieślniczej i rolniczej, jako przedmiotu obowiązkowego do wszystkich szkół bez wyjątku. Że i ćwiczenia wojskowe musiałyby stanowić jeden z istotnych punktów takiego *„wykształcenia całkowitego“*, to się rozumie samo przez się.

W razie takiego postawienia całego *wykształcenia rekrutów, podoficerów i oficerów na ogólnopedagogicznej podstawie*, w razie przekazania go tam, dokąd z natury rzeczy należy — *do szkoły*, odpadną same przez się wszelkie wadliwości obecnego wykształcenia wojskowego i systemu egzaminowania oficerów. Reforma szkół w tym duchu przeprowadzona byłaby najdonioślejszą reformą pedagogiczną nowszych czasów. Miałaby ona również ogromne znaczenie polityczne.

Wiadomo powszechnie, że militaryzm obecny dąży systematycznie do objęcia jak najszerszych mas ludowych. Reforma szkolnictwa, w duchu powyżej naszkicowanych zasad przeprowadzona, nadałaby mu zakres *możliwie najszerszy*, gdyż nauczyłaby *cały naród* władać bronią, przemieniłaby cały naród w armję świadomą sztuki wojennej i gotową w każdej chwili do stanięcia w szeregi. To co dawniej było przywilejem nielicznych warstw, co obecnie jest ciężarem osobliwie warstw roboczych; stałoby się nietylko obowiązkiem, ale dobrem powszechnem. *Nie powszechne głosowanie, ale powszechne uzbrojenie narodów będzie początkiem do ustania militaryzmu.* Uzbrojony naród będzie najlepszym stróżem swych praw i wolności, ale zarazem będzie najoględniejszym dyplomatą w stosunku z innymi narodami. Rzecz pewna, że państwo nie zrzecze się swej roli jako organizatora i kierownika olbrzymich sił narodowych, ale siły te, świadome swych praw i interesów, przestaną być ślepem narzędziem w ręku samolubnych jednostek, igraszką drobnych intryg i ambicyj dworaków. *(Int. nadesłany).*

Budżet szkolny w Kole polskiem.

Dopiero wczoraj otrzymaliśmy sprawozdanie sekretarjatu Koła polskiego z posiedzenia 9. bm. Podajemy z niego co następuje:

„Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy budżetowej, a mianowicie nad budżetem ministerstwa oświaty, dział zarząd centralny.

P. Bobrzyński oświadcza, że jako referent zamyśla zapytać i spowodować ministra do oświadczenia co do ustanowienia inspektorów szkół ludowych.

P. Rutowski podnosi konieczność poruszenia także innych potrzeb na polu szkolnictwa.

P. Czerkawski wzywa członków komisji budżetowej, ażeby rezolucję o utworzenie fakultetu medycznego przy wszechnicy lwowskiej, tylekrotnie stawianą, ponowili.

W sprawie zamianowania prezesa rady szkolnej zabiera głos p. Chrzanowski, który wykazuje, że było zamiarem rządu zamianowanie prezesów dla wszystkich rad szkolnych i zamieszczenie odpowiednich wydatków w budżecie na rok 1889 — ale w budżecie tym wydatku tego nie zamieszczono, i żąda zamianowania prezesa, co popiera p. August Lewakowski. Wniosek p. Czerkawskiego przyjęto, oraz wniosek referenta.

Przy rozprawach nad wydatkami na utrzymanie uniwersytetów i akademij zawiadamia p. Bobrzyński, że ze strony czeskiej podniesione będzie żądanie ustanowienia przy wszechnicach kursów rolnictwa.

P. Chamiec podnosi pożyteczność „Hochschule für Bodencultur“ i domaga się, ażeby polscy członkowie komisji nie przemawiali przeciw tej akademji rolniczej.

P. Chrzanowski wyjaśnia zadanie akademji rolniczej w Wiedniu poświęconej teorji i mającej na celu pchnięcie nauki rolnictwa naprzód, czemu mogłyby tylko odpowiedzieć fakultety rolnicze uniwersytetach.

P. Rutowski wyjaśnia, że w r. b. Czesi mają postawić żądanie zaprowadzenia kursu meljoracji przy wszechnicy pragskiej z intencją ustanowienia innych kursów rolniczych przy tejże wszechnicy. Popiera żądanie czeskie decentralizujące, jako nam na rękę, krytykuje działalność akademji rolniczej, której olbrzymi budżet nie stoi w żadnym stosunku z korzyściami, jakie kraj nasz ciągnie z tego zakładu. Widzi zupełną możliwość rozwoju szkolnictwa rolniczego w kraju, dla wszystkich zadań.

P. Hausner popiera p. Rutowskiego, wykazując ciągły ubytek uczniów wiedeńskiej akademji rolniczej, która wiele nadziei jakie miano przy jej zakładaniu, zawiodła.

Zabierają głos pp. Chrzanowski, ks. Czartoryski, Hausner, Rutowski, Chamiec, Bobrzyński, poczem Koło uchwala poprzeć ewentualnie żądania Czechów.

Przy dziale wydatków na utrzymanie szkół średnich p. Popowski stawia i uzasadnia wniosek: „Koło poruczy członkom komisji budżetowej, ażeby starali się uzyskać uwolnienie od opłaty szkolnej dla celujących uczniów szkół ludowych, wstępujących do klasy I. gimnazjum“.

P. ks. Ruczka uzupełnia ten wniosek ustępem „jeżeli uczniowie dobry egzamin wstępny zrobili“.

P. Bobrzyński sprzeciwia się doraźnemu traktowaniu tej sprawy i żąda odesłania jej do komisji szkolnej.

Po dyskusji, w której brali udział pp. Chrzanowski, który przedstawił potrzebę zakładania przez rząd szkół przemysłowych i ubolewał, że wprzód utrudniono przystęp do gimnazjum, zanim założono szkoły przemysłowe, następnie Popowski, ks. Ruczka, ks. Czartoryski, ks. Chotkowski, Bobrzyński, Koło przekazało na wniosek ks. Chotkowskiego sprawę czesnego w szkołach średnich do zbadania i najrychlejszego przedłożenia sprawozdania.

P. Niemczynowski stawia i motywuje następujące wnioski:

„Koło uchwali zapytać ministra oświaty w komisji budżetowej jak i kiedy ma zamiar wynagrodzić nauczycieli szkół średnich, ukróconych przez rozporządzenie ministra wzbraniające im udzielania lekcyj i utrzymywania uczniów u siebie na mieszkaniu, gdy właśnie przy normowaniu płac urzędników państwowych z r. 1870/71 ustanowiono dla nauczycieli szkół średnich niższe płace, jako urzędnikom tejże rangi, na podstawie motywów, iż są w możności tym sposobem dochody swe pomnożyć“.

„Członkowie komisji budżetowej wezmą pod rozwagę, czyliby nie można dla kraju naszego wyjednać, aby czesne w szkołach realnych do 4-tej klasy zostało zniesione lub zniżone, do czasu, póki nie będą urządzone przynajmniej trzy szkoły przemysłowe“.

Oba te wnioski odesłano do komisji szkolnej po dyskusji, w której brali udział pp. Bobrzyński, Chrzanowski, Vayhinger. Z powodu spóźnionej po-

---

4)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Wypił, na podłogę splunął, usta rękawem obtarł i znowu kieliszek napełnił. Hrabia, odwagę zebrawszy, pół kieliszka wlał sobie w gardło. Myślał, że cały wypije; przeliczył się jednak z siłami. Nagle zakrztusił się gwałtownie i krew mu do głowy uderzyła.

— Nie dziwota! gardziołko delikatne, pańskie, nie takie, jak u mnie. Jabym się nie zakrztusił, choćby mi kto nalał do gardła ognia piekielnego.

— Nie gardło delikatne, sąsiedzie dobrodzieju, tylko wódka niesłychanie mocna. To spirytus, a mnie w dodatku piersi bolą.

— Mnie bo, panie hrabio, nigdy nie bolą. Czasem tylko się zdarzy, że zachrypnę, bo z tymi gałganami rady sobie dać nie można: ale wtedy idę na oborę i łykam sobie wyziewy z mierzwy. Lekarstwo takie nic nie kosztuje, a zdrowe. Niech pan hrabia kiedy spróbuje.

— Najchętniejbym to uczynił, sąsiedzie dobrodzieju, najchętniej, gdyby mi to mogło pomódz; ale, niestety, moja choroba tak zakorzeniona, że jej byle czem nie wypędzi! Kto wie, czy to już nie tuberkuły.

Tu mówiący, zaczął znowu kaszleć.

— W takim razie trzeba się leczyć, panie hrabio, bo zdrowie, to pierwsza rzecz.

— Najzupełniej podzielam rozsądne zdanie sąsiada dobrodzieja, i co mogę, robię; wszakże nie zawsze można tak się leczyć, jak doktorowie nakazują. W tym roku, naprzykład, trzebaby mi koniecznie gdzieś do wód wyjechać, bo i moja córka nie całkiem zdrowa, tymczasem ani rusz...

— A to czemu?

Hrabia skrzywił się pociesznie, wzruszył ramionami, i wyciągnąwszy prawą rękę ku gospodarzowi, zaczął trzeć dłoń palcami. Pan Maciej musiał to zrozumieć, skoro, nie patrząc mu w oczy, rzekł:

— Et! jak pan hrabia zechce, potrafi się ściągnąć.

— Na honor, sąsiedzie dobrodzieju, choćbym z duszy rad, nie potrafię. Nie uwierzysz, kochany sąsiedzie, jak mnie to boli, że dotąd nie mogłem mu nawet procentu zapłacić.

— Już to prawdę powiedziawszy, panie hrabio, mnie to jeszcze bardziej boli.

— Nie wątpię, sąsiedzie dobrodzieju, nie wątpię, ale niech to pana pocieszy, że co się przewlecze, to nie uciecze. Za kilka miesięcy otrzymam kilkakroć z głębokiej Ukrainy, gdzie na mnie sukcesja spada; wtedy zwrócę chętnie kapitał z wszystkiemi procentami. Zanim to jednak nastąpi, trzeba ciężko z losem walczyć.

— A odsetki od kapitału hrabianki Izabeli, który leży w depozycie sądowym?

— To kropla w morzu, sąsiedzie dobrodzieju; zresztą Belcia ma swoje wydatki.

— O ile wiem, odsetki wynoszą rocznie 9.000 guldenów, w sądzie bowiem dla panny Izabeli leży po śp. jej matce 150.000. Ja, panie hrabio, ani czwartej części tych pieniędzy nie wydaję.

— Ach! i my się oszczędzamy, sąsiedzie dobrodzieju, bardzo się oszczędzamy, ale nic nie pomaga, bo czasy bardzo złe. W ubiegłym roku mieliśmy wydatki nadzwyczajne, rad nie rad musiałem pożyczyć na rachunek procentu Belci. Lieda, sąsiedzie dobrodzieju, wielka bieda! — Tu hrabia znowu się zakaszlał. — Zaiste, prawie nie wiem, jak zacząć, ale sąsiad dobrodziej zapewne sam się już domyślił, że wśród ciężkich stosunków, w jakich się znajduję, nie będę mógł nawet do wód wyjechać, jeżeli sąsiad dobrodziej...

Hrabia uciął, chcąc, by gospodarz sam dokończył; ten jednak oczy wytrzeszczył i zapytał:

— Jeżeli co?

— Jeżeli mnie sąsiad dobrodziej nie poratujesz.

— Co? Ja mam hrabiemu znowu pożyczać? — krzyknął pan Bronowski, jak oparzony od stołu się zrywając. — Ależ pan chyba zapomniałeś, żeś mi winien 17.000, od których od dwóch lat procentu nie widzę. Inni dłużnicy przecież coś dają; ot nie dawniej, jak zeszłego tygodnia, byłem u jednego aż na Podolu, który mi winien tylko 2.000, a że nie mógł zapłacić ani kapitału, ani procentu, dał mi przynajmniej jakąś szafkę starożytną, którą mojej babie darowałem. No, od złego dłużnika człowiek przyjmie plewy i łyka, lecz pan hrabia nawet plew nie dajesz.

— Oddam, sąsiedzie dobrodzieju, na honor oddam! Lada dzień przyślą mi sukcesją.

— Pan hrabia opowiadasz o tej sukcesji, jak o wilku żelaznym. Już piąty rok o niej słyszę.

— Bo się jej ciągle spodziewałem, teraz jednak już niewątpliwie ją odbiorę i do grosza wypłacę. Zresztą nie przyjeżdżam w tej chwili po sumy bajońskie, chciałem tylko prosić o trzy tysiące, a żem winien siedmnaście, więc będzie okrągłe dwadzieścia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jącej dyskusji oświadczyli się oni z gotowością przystąpienia do Towarzystwa z jedenastu udziałami. Postanowiono również przyspieszyć w całym obwodzie tarnopolskim akcję, tak, iżby w marcu już można było wnieść ofertę na dostawę dla obrony krajowej. Nadto powzięto myśl zwołania walnego zgromadzenia rękodzielników nietylko z Tarnopola, ale także ze Skałatu, Czortkowa, Trembowli i Zbaraża. Zgromadzenie to zwołanem będzie na dzień 26go bm. w Tarnopolu.

Odezwa dyrekcji policji. P. prezydent miasta otrzymał odezwę z dyrekcji policji, w której ta zawiadamia, że fabrykant Fränkel decyduje się zatrudnić w swej fabryce w Mödlingu 100 czeladników szewskich. Zatrudnieni byliby oni 10 godzin dziennie i według owej propozycji zarabialiby od 6 do 12 złr. tygodniowo. Jako główny warunek stawia fnbrykant niemiecki, aby czeladź chcąca pracować u niego przybyła do Mödlingu na koszt własny.

Dyrekcja policji sądzi dalej w swej odezwie, iż propozycja powyższa, oraz kwota 500 złr., zebrana na wsparcie dla robotników szewskich przez izbę handlową, powinna stanowczo uchylić obecne smutne położenie czeladzi, oraz uprasza w końcu magistrat o wygotowanie imiennej listy czeladzi, przebywającej obecnie w mieście bez roboty.

O ile wiemy czeladź szewska bynajmniej nie jest skłonną do przyjęcia propozycji Fränkla w powyższych warunkach, zwłaszcza gdy fabryka niczem obietnic swych nie gwarantuje.

Niema jeszcze pomnika. Komitet zajmujący się postawieniem pomnika śp. Marji Bartusówney prosi nas o zaprzeczenie wiadomości powtórzonej przez wszystkie prawie pisma za *Gazetą urzędową*, jakoby pomnik dla zgasłej poetki już stał, a nawet odsłonięty został. Wiadomość ta jest mylną, a co najmniej przedwczesną, i tyle jest w niej prawdy, że komitet uprosił prof. Zacharjewicza o zrobienie projektu architektonicznego i o zajęcie się wykonaniem tegoż, co też bezinteresownie uczynić przyrzekł.

Gmina Jureczkowa została przyłączoną do okręgu sądu powiatowego w Dobromilu, a gmina Iskań do okręgu sądu powiatowego w Dubiecku.

Mianowania. Minister rolnictwa mianował praktykanta konceptowego przy starostwie w Bóbrce, Czesława Kobuzowskiego, koncepistą administracyjnym przy ck. gal. dyrekcji dóbr państw we Lwowie, jakoteż asystenta leśnictwa, Alojzego Swobodę, zarządcą lasów i dóbr państwowych w Jaworniku, zaś elewów leśnictwa, Marjana Małaczyńskiego i Augusta Hawlego, asystentami leśnictwa.

Namiestnik jako prezydent gal. dyrekcji dóbr państwowych mianował kandydatów leśnictwa: Jana Chwaliboga, Aleksandra Berwida i Mikołaja de Omela Gromnickiego, elewami leśnictwa.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych namiestnictwa Edwarda br. Brunickiego, ze Złoczowa do Drohobycza, Tadeusza Strzeleckiego, se Lwowa do Złoczowa i Adama Eugeniusza Leszczyńskiego, z Drohobycza do Rzeszowa.

Na dom akademicki subskrybowali profesorowie lwowskiego uniwersytetu 11 000 gld. Akt fundacyjny sporządzony przez notarjusza Szemelowskiego, podpisali onegdaj wszyscy profesorowie. Tymczasowo ma być założona tania kuchnia akademicka.

Trzy tysiące nagrody otrzymał wachmistrz żandarmerji Sticha od dyrekcji kolei państwowych, za odkrycie atentatu na pociąg kurjerski, który przed dwoma tygodniami koło Grussbach przez nieodkrytych dotychczas zbrodniarzy przygotowano.

Z nędzy. Zasuspendowany nauczyciel ludowy J. S. usiłował sobie na drodze między Rohatynem a Podgrodziem odebrać życie za pomocą brzytwy. Bliskiego śmierci odwieziono do szpitala w Brzeżanach.

Trup w rzece. Przed kilku dniami wyłowiono pod Dreznem w Elbie ciało zamordowanej kobiety, nazwiskiem Caroly. Mordercy już zostali odkryci. Są nimi małżonkowie Schach, młodzi ludzie. Zbrodniarze zamordowawszy Caroly'owę ukryli jej trupa w kufrze i wpuścili go w rzekę. Przyczyna zbrodni dotąd niewiadoma.

„Białe czapki“ Anarchiści amerykańscy, mianowicie w Chicago, nie ustraszeni powieszeniem pięciu swych kolegów zeszłego roku, na nowo energicznie występują. Założywszy niedzielne spółki dla swych dzieci, uczą teoryj najskrajniejszych. Główny jednakowoż kontyngens ich składa się z Niemców i Czechów. Niedawno uznano trzech Czechów dynamiciarzy winnymi i osądzono na lat 12 w domu karnym. Gazety amerykańskie zwracają jednak uwagę na inną „gangrenę narodową“, do anarchistów w gruncie rzeczy podobną, na tak zwane „White Capo“, czyli białe czapki. Podług ostatnich wykazów organizacja ta liczy przeszło 60.000 członków, w Indianie 40.000, Illinois 5.000, Missouri 5.000, Kentucky 8.000, Ohio 4.000, Michigan, Wisconsin, Jowa, Pensylwania 2000. „Białe czapki“ nie mają żadnej organizacji centralnej, ani żadnego celu politycznego, religijnego, klasowego, społecznego, literackiego. Głównem i jedynem prawie zadaniem ich jest *karać złodziei, oszustów* itp. Najpierw swoją ofiarę ostrzegają, żeby uchodziła w strony dalekie. Jeżeli to nie skutkuje, przyjeżdżają konno w nocy z białemi maskami na twarzy do domu obżałowanego i tak go ćwiczą biczami, że wkrótce ducha musi wyzionąć. Często jednakowoż bez najmniejszego ostrzeżenia pukają do drzwi i dalej... Zawsze się zjawiają w wielkiej liczbie, aby się oprzeć władzy rządowej. Można sobie wyobrazić teroryzm w powiatach, w których „Białe czapki“ rej wodzą, Członkowie organizacji tej są po większej części synowie rolników. Chociaż często otwarcie się chwalą z bicia, którem społeczeństwo, jak mówią, regulują,“ rzadko się zdarza, żeby ich pociągnięto do odpowiedzialności. Tak powszechną jest obawa przed tymi „stróżami“ obyczajów.

Ks. Galliera, zmarła przed tygodniem, zapisała wdowie po cesarzu Fryderyku 10 milionów, a córce posła niemieckiego w Paryżu, hr. Münster, dwa miliony franków.

Profesor Lujo Brentano wykładający na wiedeńskim uniwersytecie ekonomię narodową, ma zamiar przenieść się do uniwersytetu lipskiego, który ofiarował mu korzystne warunki.

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Teatr literatura i sztuka.

Kunstwart, Rundschau über alle Gebiete des Schönen. Wychodzące pod tym tytułem w Dreźnie pod redakcją p. Avenariusza czasopismo krytyczne, o którem w przeszłym roku kilkakrotnie z uznaniem wspominaliśmy, przeszło od października w drugi rok istnienia w tej samej formie, co i rok pierwszy. Dotychczas leży przed nami 5 numerów nowego rocznika i śmiało powiedzieć możemy, że jest to pismo wydawane z rzadką w Niemczech jednolitością poglądów i zarazem o poglądach szerokich i zdrowych, dalekich od wszelkiej sekciarskiej wyłączności lub charakterystycznej niemieckiej ckliwości. W tonie umiarkowanym, lecz stanowczym występuje ono przeciw wszelkiemu fałszowi, wszelkiej obłudzie, w tym punkcie nie znając, jak to mówią, ani swata, ani brata. Silne ustępy w przeszłym roczniku o „zdziczeniu“ literatów niemieckich, a niemniej silny artykuł obecnego rocznika (nr. 2) o „literackich kłótniach“ zadają cięgi zarówno starym szkołom, jak i młodej, niby naturalistycznej, która kolosalną obserwację Zoli częstokroć zastępuje rubasznością frazesu, a psychopatyczną analizę Dostojewskiego sprowadza do absurdu. W pięciu numerach nowego rocznika znajdujemy następujące ważniejsze artykuły: Z literatury: o poezji Artura Fitgera, o kłótniach literackich, o kwestji, co może państwo uczynić dla literatury, o dramatach filozoficznych Renana, o realizmie, idealizmie i naturalizmie w literaturach europejskich; z muzyki, malarstwa i innych sztuk pięknych: o wystawach dzieł sztuki, o ukrytej orkiestrze w teatrach, o monachijskiej wystawie dzieł sztuki, o Wagnerze skrytykowanym przez Wagnerzystę Nietzschego, o skracaniu kompozycyj muzycznych, o malarstwie krajobrazowem, o konwencjonalnem zakończeniu kompozycyj muzykalnych itp Jeżeli do tego dodamy obfity dział sprawozdań, kronikę literacką i artystyczną, zajmujące polemiki i bibljografję, to scharakteryzujemy dostatecznie obfitość materjału. Zauważyć należy, że *Kunstwart*, jak i wiele już pism niemieckich, stanowczo zerwał z niemieckim zwyczajem pisania ciemnym i zawiłym językiem, przeplatanym mnóstwem abstraktów, terminów łacińskich i greckich, a nadto, że każdy numer stanowi dla siebie osobną całość; nienawistnych „ciągów dalszych“ prawie zupełnie tu niema. Tak jak jest, *Kunstwart* znakomicie przyczynić się może do wyrobienia smaku estetycznego u szerszej publiczności i do rozwoju samodzielnego myślenia o rzeczach literatury i sztuki.

I. Fr.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 20. grudnia. Na zakupno Zakopanego subskrybowano dotąd około 40 tysięcy złr. i jest nadzieja, że na tej drodze uzbiera się potrzebna kwota, aby Zakopane zostało w ręku Polaków

Akademicy wnieśli do senatu prośbę o życzliwe poparcie ich rekursu do namiestnictwa w sprawie zakazu mowy na wieczorku Mickiewicza.

Żółkiew 20. grudnia. Przy dzisiejszych wyborach posła na Sejm krajowy z kurji większych posiadłości, wybranym został jednomyślnie Stanisław Łączyński z Batiatycz.

Tłumacz 20. grudnia. Reprezentacja powiatu tłumackiego wysyła na pogrzeb Grocholskiego delegację: zastępcę prezesa ks. Szeparowicza i członków wydziału: Jana Ohanowicza i Alfreda Ornsteina.

Wiedeń 20. grudnia. Prezydent dr. Smolka był dzisiaj u cesarza na posłuchaniu.

Schönerer wyszedł dzisiaj z więzienia o godz. 8 min. 30. Mnóstwo policji krążyło koło gmachu karnego; nie było jednak żadnych awantur — aresztowano jedynie jakiegoś studenta.

Wieczorem odbędzie się bankiet na cześć Schönerera.

Wiedeń 20. grudnia. Rada szkolna galicyjska ma otrzymać osobnego prezydenta w osobie Michała Bobrzyńskiego. (Myśmy od chwili postawienia dotyczącego wniosku w sejmie byli tego zdania, że chodzi stańczykom o stworzenie tylko nowej dla siebie synekury. Red.)

W składzie rady szkolnej mają zajść ważne zmiany przez ustąpienie kilku, starszych wiekiem, inspektorów szkolnych. Jan Lewicki, profesor IV. gimnazjum, powołany na referenta galicyjskich spraw szkolnych do ministerstwa oświaty roku zeszłego, wraca na swoją posadę do Lwowa z końcem br. szkolnego.

Wiedeń 21. grudnia. Smolka był wczoraj na audjencji u cesarza, który wyraził przed nim zadowolenie z przyjęcia ustawy wojskowej, a żal z powodu śmierci Grocholskiego, Thuna i Clam-Martinitza.

Na nabożeństwie pogrzebowem za Leona Thuna, byli u św. Szczepana cesarz, arcyksiążęta Albrecht i Rainer, potem Kalnoky, Taaffe, wszyscy ministrowie, kardynał Ganglbauer, Galimberti itp.

Na giełdzie wieczornej kredyty 306·30, węgierska renta złota 102.

Belgrad 21. grudnia. Wczoraj wieczorem wybuchł ogień w biurze króla Milana i zniszczył całe urządzenie. Krąży pogłoska, że ogień był podłożony.

Królowa Natalja przybyła do Odessy. Tam przyjęły ją władze demonstratywnie jako królowę

Paryż 20. grudnia. W senacie zdarzył się dziś znowu skandal. Jedyny boulanżysta Naquet zabrał głos, lecz całe zgromadzenie zakrzyczało go: „precz z nim“, „precz z cezarjanami“, „idź pan stawiać barykady!“

Naquet opuściwszy trybunę, chciał stenografom powtórzyć niedosłyszane swe wyrazy. Wtedy powstał ponowny krzyk niesłychany, a Naquet wybiegł ze sali wołając: „Co mi to za senat — lud miotłami rozpędzi taką zgraję!“

Paryż 20. grudnia. Robotnicy zajęci przy wieży Eiffla uczynili zmowę, a uchwałę w tym względzie powzięli na mityngu, odbytym na wysokości 200 metrów w powietrzu.

Londyn 21. grudnia. W Izbie gmin zakomunikował Ferguson nowe fakta barbarzyńskich mordów w Zanzibarze. Zdaje się, że sułtan tamtejszy chce prowokować Anglję do wojny.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 20. grudnia. Prace około organizacji banku włościańskiego w Królestwie Polskiem uległy pewnej zwłoce, z powodu konieczności zmiany niektórych przepisów, nie dających się pogodzić z prawami ustawy hipotecznej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losowanie listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Dnia 14. bm. wyciągnięto: (Dokończenie).

Listy zastawne 5% 37-letnie:

Serja I. 156 619 846 1174.

Serja II. 420 469 695 1045 1824 1885 2226 2415 2595 2713 2856 3104 3128 3613 3754 3886 3899 3940.

Serja III. 169 593 1369 1726 1853 2596 3220 3261 3541 3707 3711 3883 4207 4267 4706 5369 5380 5557 5667 5994 6079 6368 6907 8018 8376

WINA LECZNICZE.

niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

Galicyjska kasa oszczędności z powodu rocznego zamknięcia rachunków *przestanie* przyjmywać i zwracać *wkładki od wtorku 25. grudnia 1888 do dnia 2. stycznia 1889.* Wszelkie inne czynności kasowe nie doznają żadnej przerwy.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę 22go bm. wieczorek humorystyczny dla mężczyzn. Początek o godzinie 8. wieczór.

Składki. Na bank ziemski w Poznaniu p. Lisiewicz złożył w naszej administracji 1 gld.

Dla ociemniałej staruszki pani Anna Jadrny z Nowegosioła 50 cnt.

Dla ubogiej na ulicy Źródlanej N. N. 50 cnt.

Towarzystwo „Przymierza Braci“ urządza i w roku bieżącym szereg odczytów popularnych w swoim lokalu przy ulicy Kopernika, l. 21. W sobotę 21go bm. będzie czytał p. W. Feldman „o powstaniu listopadowem“. Początek o godzinie 7. wieczorem. Wstęp wolny.

Dr. Józef Merunowicz w zastępstwie protomedyka odbywa od dwóch dni rewizję aptek krakowskich.

Z uniwersytetu. P. Ignacy Bielecki, rodem z Haczowa w Galicji, otrzymał d. 19. bm. na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Zima zrobiła swoje, powiedzieliśmy przed paru dniami, zaznaczając wzrost liczby żebrzących w ostatnich dniach. Jest ich w samej rzeczy pełno — oblęgają cukiernie i restauracje, wciskają się od rana do wieczora do mieszkań prywatnych; spotkać można nieletnich żebraków zziębniętych — a nawet nieraz bosych, biegnących przez całą długość ulicy za przechodzącymi, przyczem słyszeć się dają jedynie słowa „takim głodny“, „tak mi zimno“. Rzeczywiście zima zrobiła swoje — nie możemy jednak powiedzieć tego o miłosierdziu publicznem. Z radością czytamy w pismach wiedeńskich, warszawskich o szlachetnych usiłowaniach osób prywatnych celem ulżenia nędzy — z zazdrością dowiadujemy się, jak umiejętnie krzątają się gdzieindziej około zakładania kuchni ludowych, przytułków noclegowych, które u nas zbyt szczupłe są w stosunku do ludności. Kuchnia ludowa uporać się nie może ze stałymi stołownikami, czy nie należałoby na którem z przedmieść założyć drugą? W przytułkach noclegowych, czy nie należałoby dozwolić, jak to wszędzie jest we zwyczaju, każdemu biedakowi skłonić głowy, nie czyniąc tyle trudności co dzisiaj, w przyjmywaniu? Nie znalazłyby się fundusze, na obdarowanie tych nędzarzy choćby bułką i szklanką herbaty gorącej codziennie? A przecież Lwów ma pretensję przodowania całemu krajowi! Należałoby pretensje takowe bardziej usprawiedliwiać duchem obywatelskim.

P. Teodor Baranowski, członek Rady m. Krakowa, ukończył w październiku b. r. czterdziestoletni okres służby publicznej. Powołany w r. 1848 przez śp. gubernatora Zaleskiego do urzędowania w ówczesnej mianowanej Radzie miejskiej, pełnił przyjęty na się obowiązek z niezmordowaną pracą i pilnością, któremi to przymiotami pozyskał sobie zaufanie obywateli tak dalece, że nie ma w Krakowie prawie żadnej ważniejszej instytucji, do którejby szanowny jubilat pierwej lub obecnie nie należał. I tak: w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń piastował przez długi przeciąg czasu godność zastępcy dyrektora, — od dwudziestu lat jest prezesem Izby handlowej, — był kilkakrotnie prezesem Towarzystwa strzeleckiego, — obecnie piastuje jeszcze godność prezesa w Towarzystwie kredytowem rękodzielników i przemysłowców, — jak również należy do wielkiego wydziału Kasy oszczędności itd. To też gdy miejsce mianowanej zajęła wybierana Rada miejska, p. Baranowski został zaufaniem wyborców do jej składu powołany i bez przerwy odtąd w niej zasiada. Gorliwego pod każdym względem o dobro miasta obywatela, najstarszego dziś wiekiem i urzędowaniem członka Rady miejskiej, postanowili radcy miejscy w uznaniu jego zasług uczcić ucztą, w d. 22. bm. o g. 7. wieczorem w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbyć się mającą.

Szewcy krakowscy w dość licznem gronie zebrali się onegdaj w sali Rady miejskiej dla obrad nad sposobami zaradzenia klęsce, jaką im grozi otwarty magazyn Fraenkla. Na zebraniu tem obecni byli prezydent, dr. Szlachtowski i r. m. Jakubowski, który niejednokrotnie zabierał głos, utwierdzając szewców w zamiarze założenia wspólnego handlu obuwia i doradzając od siebie założenia fachowej szkoły dla szewców w Krakowie. Rezultatem konferencji był wybór komisji z 9 majstrów złożonej, która w poruszonych projektach rozpatrzyć się i dalszy tok akcji ma przygotować.

Do komisji tej wybrani zostali pp.: Czernek Józef, Flank Karol, Ostrowski Józef, Weigel Karol, Gałek Leon, Markiewicz Antoni, Zadęcki Leon, Hanicki Konstanty, Witas Kazimierz.

Szczególna utrata wzroku. Jeden z tutejszych okulistów wezwany został przed trzema dniami do 15 letniego chłopaka, Zygmunta Czarneckiego, który nagle w przeciągu jednego tygodnia zaniewidział kompletnie. Przyczyną utraty wzroku jak się okazało, było to, że chłopiec jadąc koleją ze Stryja do Lwowa, przez cały ten czas wyglądał oknem z wagonu. W kilka dni później zaczęło mu się ćmić przed oczami, w tydzień zaniewidził zupełnie. Lekarz niedaje prawie żadnej nadziei, aby wzrok znowu odzyskał. Należy więc ile możności unikać dłuższego wystawiania się na gwałtowny przeciąg podczas jazdy kolejami.

Tajemnicza manipulacja. Przed kilku dniami zaginęło tutejszemu spedytorowi Nathanowi Kahl w sposób niewytłómaczony 5 bal towarów łokciowych, obecnie znaleziono je znowu w jego magazynie.

O handlarzach. Dochodzą nas z różnych stron skargi na ciągłe kradzieże popełniane przez handlarzy starzyzną. Zwiedzają oni pod pozorem kupna wszystkie mieszkania, a w razie chwilowej nieobecności właściciela, chwytają, co się zdarzy. Wobec tego wcale nie byłoby zbytecznem, iżby władza policyjna wydała stróżom domów surowy zakaz wpuszczania na schody handlarzy i żebraków, którzy wchodzą często do mieszkania w zamiarze znalezienia sposobności do kradzieży.

Amatorowie taniego opału dostali się wczorajszej nocy na podwórze realności p. Tyrkowskiego w alejach Leona Sapiehy, zkąd zdołali unieść 7 desek i do 30 polan drzewa sągowego.

Droga pomoc. Wczoraj o 5. z wieczora 74 letni staruszek emeryt. p. St, mieszkający przy ul. Piekarskiej l. 9., wracając do domu, poślizgnął się na placu Bernardyńskim i upadł, przyczem boleśnie się potłukł. Starcowi pospieszyli z pomocą dwaj przyzwoicie ubrani młodzieńcy, z których jeden zawołał dorożkę i zajął miejsce obok p. S., który nie miał dość słów na wyrażenie serdecznej podzięki za udzieloną przysługę.

Po przybyciu do domu wyjaśniła się dopiero owa niezwykła grzeczność młodzieńców. Owóż młodzian, siedzący w dorożce, wyciągnął p. S. z kieszeni srebrną tabakierę, wartości 20 zł., cygarnicę bursztynową i parę rękawiczek.

Śniatyńska Rada powiatowa uchwaliła, aby osobną deputacją powitać nowego namiestnika. Onegdaj deputacja z marszałkiem powiatowym br. Janem Kaprim na czele była u hr. Badeniego i przyjętą została bardzo serdecznie.

† **Jan Petrowicz,** adjunkt budowniczy telegrafów galicyjskich, odznaczony złotym krzyżem zasługi, przydzielony do zarządu telegrafów wojskowych w Bośnji, zmarł nagle w 50. roku życia w Banialuce d. 15. bm.

Kwasem karbolowym otruło się trzylenie dziecię pewnego murarza w Wiedniu, który podali mu rodzice zamiast lekarstwa przepisanego przez lekarza. Przeciwko rodzicom wdrożono dochodzenie karne.

Warszawianka w uniwersytecie paryskim. Czytamy w *Le Temps* 14. bm.: „Młoda Polka, w wieku 21 lat, p. Klara Schultzówna, wczoraj po południu broniła swej rozprawy, na stopień doktora medycyny wobec pp. Charcot, Landoury, Straus i Reclus. Kandydatka wybrała sobie temat: „kobieta lekarz w wieku XIX., i uzyskała stopień doktorski, wśród ogólnych objawów sympatji.

Ciekawa sprawa. *High life* wiedeński zainteresowany jest w tej chwili ciekawą sprawą rozwodową. Hr. Kinsky, syn marszałka krajowego Dolnej Austrji, ożenił się niedawno z młodą panną, córką obywatela ziemskiego, pana X., na Węgrzech. W czasie podróży poślubnej hr. Kinsky odkrył przypadkiem, że żona jego nie jest córką pana X. i jego żony, za jaką uchodziła, lecz naturalną córką pewnego członka parlamentu węgierskiego. Hr. Kinsky żąda rozwodu, ponieważ go oszukano co do stanu cywilnego osoby, z którą wziął ślub, a prawa jego dziedziczne w rodzinie ucierpiałyby przez związek z córką nieprawego łoża. Wszyscy interesują się dalszym obrotem, jaki sprawa ta weźmie.

Ogłoszenie amerykańskie (autentyczne). — „...Wdowiec, posiadający całą wykwintną bieliznę kobiecą po pierwszej żonie, znaczoną literami Z. K. (wysokość blisko trzy stopy, objętość średnia), życzy sobie wstąpić w związki małżeńskie z osobą tejże wysokości, której imię i nazwisko rozpoczyna się od powyższych inicjałów“.

Na katedrę po Bambergerze zaproponował wydział medyczny wszechnicy wiedeńskiej profesora Gerhardta z Würzburga, a prezydentem Towarzystwa lekarskiego w Wiedniu wybrano (po Bambergerze) Billrotha.

Proces o dzieła pośmiertne Chopina. Prawo własności do dzieł pośmiertnych Chopina dało powód do długiej akcji sądowej, w której wreszcie przed paru dniami ostatnie słowo wypowiedział sąd apelacyjny w Paryżu.

Wielki nasz artysta zmarł w r. 1849. Matka jego i siostry, jako spadkobierczynie jego, udzieliły firmie Meissonier, nakładcom w Paryżu, wyłącznego prawa wydawania większej części pośmiertnych dzieł jego we Francji i w Belgii. Zaszła kwestja czy p. Meissonier, a raczej następcy jego, Gérard et Cie, mają wyłączne prawo do utworów mistrza.

Owóż firma Breitkopf i Haertel, z Lipska, wydała te dzieła i nadesłała znaczną ich ilość do Paryża. Pp. Gérard et Cie zaprotestowali przeciwko sprzedaży tego wydawnictwa, na mocy układu z matką i siostrą zmarłego artysty. Trybunał cywilny Sekwany, do którego odwołano się o rozstrzygnięcie sprawy, uznał się za niekompetentny, ponieważ Chopina uznawał za poddanego rosyjskiego. Lecz sąd apelacyjny paryski, po wysłuchaniu stron i znakomitych przemówień adwokatów, Signorino i Bijhaud-Durouyer, na wniosek generalnego adwokata Quesnay de Beaurepaire, uchylił decyzję pierwszej instancji. Sąd pomiędzy innemi orzekł: że prawa ochraniające we Francji własność literacką, powinny także służyć spadkobiercom Chopina, tembardziej, „że na dziełach jego odbija się piętno francuskiego ducha“ i że matka jego i siostra widocznie zrzekły się jego stanu, poddanego rosyjskiego, gdy zawarły kontrakt, na który się dziś odwołują następcy Meissoniera.

Wskutek tego wyroku sąd apelacyjny przyznaje firmie Gérard et Cie wyłączne prawo do wydawania dzieł Chopina we Francji i potwierdza zakaz sprzedawania wydawnictwa Breitkopfa i Haertla.

Ostatnia spadkobierczyni Chopina, siostra jego, pani Baryńska, umarła w r. 1881. Według brzmienia praw francuskich o własności artystycznej, dzieła znakomitego kompozytora dopiero po upływie lat 10 po śmierci ostatniego spadkobiercy, stają się własnością publiczną. W tym wypadku nastąpi to w r. 1891.

Rada miasta Lwowa załatwiła wczoraj długi szereg spraw zalegających od kilku tygodni. Przedsiębiorcy telefonów Bardachowi podwyższono wynagrodzenie o 450 gld.

W sprawie budowy IV. gimnazjum nadszedł reskrypt Gautscha na przedstawienie gminy dowodzące, że wybór gruntu koło politechniki w bezpośredniem sąsiedztwie z domem karnym i w zbytniem oddaleniu od miasta nie jest stosowny.

Minister przyznał słuszność zapatrywaniu gminy, ale zażądał aby mu darmo dostarczyła gruntu. Ponieważ gmina już zanadto wiele ponosi ofiar dla szkół średnich, których zakładanie i utrzymywanie należy do państwa — przeto uchwalono w tym duchu odmownie objaśnić Gautscha.

Towarzystwu pomocy naukowej odstąpiono na Zofijówce grunt 433 sążni kwadr. pod budowę bursy za 200 złr.

Celem oceny modelu rzeźbiarza Barącza na pomnik Sobieskiego, wybrano komisję, do której należą pp. Hochberger, Zacharjewicz, Rodakowski, Pawłowicz, Marconi i Łoziński. Wniosek prof. Piętaka, popierany przez Getritza i Kochanowskiego, aby i innych rzeźbiarzy zawiadomić, iż Lwów przystępuje do urzeczywistnienia zamiaru wystawienia pomnika, upadł, ponieważ rzeźbiarzom i bez osobnych odezw o tem wiadomo i mogą przedstawić swoje modele, a na formalny konkurs nie ma funduszów.

Na dzierżawę Błotni (należącej do majątku fundacji Gosiewskiego) przyjęto ofertę p. Musakowskiego. Pobór podatku czynszowego postanowiono rozpisać na rok 1889 w tej samej wysokości jak dotąd.

Na poufnem posiedzeniu stabilizowano oficjałów Augusta Garnysza i Marcelego Steifera, tudzież konduktora Władysława Szczudłowskiego.

Pana Jana Gembarzewskiego, zadekretowanego przed kilku miesiącami na spensjonowanie, pozostawiono nadal na zajmowanej posadzie.

Obywatelstwo miejskie otrzymali pp. Krzysztof Jasnowicz, Jan Kostiuk, Łukasz Matiaszewski, Karol Skłepiński, Wilhelm Stinziug, Tomasz Najsarek i Adolf Podłowski, a do związku gminy przyjęto pp. Jana Kucharskiego restauratora.

Narady w sprawie dostaw dla armji. Wczoraj zrana przybyli z Tarnopola do naszego miasta delegaci tamtejsi, którzy pod przewodnictwem przełożonego korporacji szewskiej p. Antoniego Kulińskiego, w izbie naszej rękodzielniczej, omawiali wspólnie z prezesem komisji dla dostaw i sekretarzem izby rękodzielniczej, ważną sprawę dostaw dla armji. Po wyczerpu-

MAGAZYN JUBILERSKI
Juljana Strzeleckiego
we Lwowie, Rynek l. 45.

Zawsze obficie zaopatrzony w towary jubilerskie, złote i srebrne podług najnowszych wzorów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i własnego wyrobu.

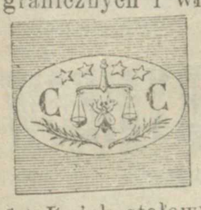

Poleca przy tej sposobności jedyną dla Galicji reprezentację słynnych sreber chińskich „Orfévrerie hristofle“ w Paryżu, które to sprzedaje po cenach stałych fabrycznych.

Wyroby te znaczone są marką fabryczną, jak odcisk wskazuje.

12 Łyżek stołowych gładkich lub w paski	złr. 17·—
12 Grabków stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Nożów stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Łyżeczek do kawy gładkich lub w paski	„ 9·—
12 Łyżeczek do czarnej kawy gładkich lub w paski	„ 7·—
12 Nożyków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Grabków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Łyżek deserowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Podstawek pod noże i widelce	„ 8·25
1 Chochla do zupy gładka lub w paski	złr. 5·30, 6·15 i 7·—
1 Chochelka do śmietanki gładka lub w paski	złr. 3·20
1 Łyżka półmiskowa gładka lub w paski	„ 4·—
1 Postument na ocet i oliwę	złr. 12, 13, 15, 15·81, 16·27, 19·54, złr. 28, 31, 54.
1 Para solniczek	złr. 1·90, 2·50, 3, 5, i 5·50

Oprócz tego posiadam na składzie zastawy na ciasta, konserwy i owoce, czajniki, imbryki, garnuszki do śmietanki, cukierniczki, cążki do cukru, caserole do jarzyn i legomin, półmiski na pieczyste i do ryb, kosze na ciasta i bilety, kandelabry, lichtarze stołowe, toaletowe i nocne, maselniczki, mrożniki na wino, tace w rozmaitych wielkościach i dekoracjach i t. d.

Cenniki na żądanie franco.

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółta zce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, **że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)**

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u apt. Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilh. Landesberga. W BŁAŻOWEJ u apt. A. Brześ. W BRZEŻANACH u aptek. Ad. Dursta, Józ. W. Łobosa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Hełma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Szustowa W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u aptekarza Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u aptekarza A. Sidorowicza. W KOPYCZYŃCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u apt. Przedrzymirskiego. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYSLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza W. Rogalskiego W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha W SKOLEM u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptek. Czalbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzebskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha.

Na Gwiazdkę!

Garnitur likierowy
na tacce, po złr. 2, 4, 5, 8 i t. d.

Garnitur do czarn. kawy
po złr. 6 80, 12, 20 i t. d.

Garnitur na wino
po złr. 8, 10, 12 i t. d

Garnitur na piwo
po złr. 6, 12, 14, 18 i t. d.

Garnitur do herbaty
po złr. 10, 12, 15 i t. d.

Garnitur do palenia cygar
po złr. 5 i 7·75.

Garnitur toaletowy
puszki z wieczkami srebrnemi
po złr. 24, 30 i wyżej

Garnitur do umywalni
po zł. 8, 10, 12, 15 i t. d.

Kazimierz Lewicki
Lwów, ulica Trybunalska.

Niewątpliwie **pewny i znaczny**
Dochód uboczny
podaje się rzetelnym osobom ze strony **najznaczniejszego** domu bankowego przez objęcie
AJENCJI.
Powodzenie jest niezawodne z powodu **każdemu dogodnego najrzetelniejszego i najpraktyczniejszego nowego** sposobu
Sprzedaży Losów.
Oferty z podaniem obecnego zatrudnienia należy wysełać do
Josef Anton Havas
Budapeszt
Josefplatz Nr. 4.

Pilipton
po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

„Weba King“.

„Weba King“ jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa **3 krotną trwałością** zwykłe płótno a przytem jest **o 60 procent tańszą.**

Komu jest znaną nasza **„Weba King“** to najlepiej osądzi o **jej** trwałości, a temu kto **jej** nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o **niej,** większe odcinki przesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że **„dobry towar sam się chwali“.**

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 78 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—
1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł be szwu zł. 11·80
T n sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka
skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Aby ułatwić Szanownej Publiczności nabycie wydawnictwa mojego
Wojsko polskie (edycja popularna) z 1831 r.
pozostawam cenę prenumeracyjną aż do **1go lutego 1888 r.** Do tego czasu kosztować będzie: egzemplarz kartonowy **1 złr.**; egzemplarz z osobnemi obrazami w tece **3 złr.**; **egzemplarz** jak poprzedni, ale **pięknie odręcznie kolorowany 6 złr.** Potem cena znacznie podwyższoną zostanie. Należytość można przesyłać w listach rekomendowanych pod adresem:

K. Kozłowski, wydawca.
Poznań, ulica Długa l. 8. w domu własnym.

APTÉKA

Zygmunta RUCKERA we Lwowie
poleca znakomite środki celem utrzymywania jamy ustnej w absolutnej czystości, usunięcia z niej nieprzyjemnej woni i smaku i ochronienia zębów przed próchnieniem i psuciem jako to:

„Wodę salicylową lub *anaterynową“* w buteleczkach po 40 centów.

Proszek do zębów salicylowy lub *miętowy* w szkatułkach po 25 i 35 ct.

!! Proszę czytać!!
Koncesjonowany
Zakład kupna i sprzedaży, oraz Dom komisowy
dla towarów mięszanych
Józefa Jaszczyszyna i Spółki we Lwowie
Chrześciański Zakład ten
jedyny w Galicji przez Magistrat król. stoł. miasta Lwowa i c. k. Namiestnictwo potwierdzony.

Kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju ruchomości nowe i używane jako to:

Garderobę męzką i damską, Pościel, Meble, Dywany, Obrazy, Zegary, Porcelanę, Antyki, Wyroby złotnicze i galanteryjne, Resztki sukna i materji i t. p.

Bardzo dobra sposobność dla pp. kupców chrześciańskich, którzy swoje wysortowane i wybrakowane lub wyszłe z mody towary za gotówkę korzystnie zbyć mogą. Słowem kto ma co do zdobycia, niech się uda do powyższego Zakładu a otrzyma najwyższą cenę. Zaś kto chce tanim kosztem umeblować i ozdobić pokoje lub nabyć ubranie męzkie i damskie, niech się uda do tegoż Zakładu, który posiada na składzie w wielkim wyborze najrozmaitsze rzeczy i sprzedaje takowe

bajecznie tanio.

Wyjątek z cennika:

Ubranie kompletne używane lub nowe . .	**od 3**	**złr.**	**i wyżej**
Garnitur frakowy, wizytowy letni i zimowy	„ **4**	„	„
Paleto letnie i zimowe, futro dam. i męz.	„ **5**	„	„
Suknie, płaszcze, narzutki, kaftaniki, salopy i t. p.	„ **2**	„	„
Zegarki złote i srebne, kulczyki, pierścionki i t. d.	„ **2**	„	„
Kompletne umeblowanie pokoju lub **lokalu**	„ **15**	„	„

Wypożycza ubrania frakowe, wizytowe, futra podróżne, meble, kostjumy redutowe itp., do zakupu dla dogodności P. T. Klientów wysela agenta lub sklepową do domów i płaci za wszystko gotówką.

W gmachu Teatralnym brama Nr. 2.

Jako derki na konie oraz na ubrania liberyjne przydatne używane sztuki z tkanej materji wełnianej poleca
Fabryka papieru w Czerlanach
na składzie swoim we Lwowie w handlu
JULIUSZA REISSA
przy ulicy Teatralnej l. 11.

NOWA USTAWA
o oględzinach mięsa i bydła
Zbiór przepisów obowiązujących w Galicyi od 1. grudnia 1888.
wraz z dopiskami i wyjaśnieniami ułożyli **A. Littich** i **Dr. A. Barański** wyszła nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie
Cena 50 cent., z przesyłką pocztową 55 centów.

Klosety pokojowe
z desinfekcją torfową
również **Proszek torfowy**
zastępstwo i skład u firmy:
ANTONI HALSKI
handel żelazny, Lwów, plac Marjacki liczba 9.
Cenniki na żądanie franco.

8435 8722 8993 8996 9389 9452 9806 9833 9985 10270 10491 10697 10747 10821 10870 10952 11306 11379 11937 12003 12291 12563 13156 13186 13300 13338 13412 13668 13741 13880 14207 14359 14420 14866 14902 15116 15203 15232 15270 15300 15585 16155 16177 16311 16495 16558 16752 16786 17310 17797 17808 17926 18038 18129 18194 18206 18263 18301 18666 18974 19309 19354 19394 19637 19721 19843 19886 19891 19910 20184 20392 20483 20905 21069 21348 21380 21500 22008 22171 22220 22244 22575 22627 22633 22667 22758 22969 23150 23427 23498 23743 23777 23837 24146 24399 24418.

Serja IV. 3 386 478 533 585 674 830 889 1578 2070 2147 2300 2401 2752 2872 2897 2954 3165 3532 3550 4332 4590 4643 4699 4793 4870 5422 5500 5538 5542 5671 5780 5807 5892.

Serja V. 194 363 444 534 647 1167 1366 1713 1874 1889 2093 2179 2260 2490 2510 2668 3119 3148 3702 4609 4632 5084 5088 5253 5894 6190 6325 6381 6483 6614 6692 6775 6897 6908 7051 7470 7553 7847 7848 8331 8560 8659 9397 9664 9811 9823 9945 10111 10299 10307 10368 10587 10613 10907 11125 11141 11230 11292 11495 12235 12547 12591 12743 13182 13207 13476 13540 13646 13676 13687 14176 14280 14337 14400 14847 14897 14909 14919 14984 15111 15185 15882 16115 16154 16164 16272 16342 16491 16524 16581 16648 16715 16745 16823 17202 17462 17603 17697 17817.

Listy zastawne 4% 41 letnie:

Serja II. 91.

Serja III. 137 288 630 710 1269 1730.

Serja IV. 60 460.

Serja V. 78 322 451 579 667 882 1302 1376.

Dyrekcja galic. Towarzystwa kred. ziemsk. wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30. czerwca 1889 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas były wypłacone, przy odbieraniu kapitału potrącone będą.

Kapitał kompanji panamskiej. Wobec przesilenia, jakie wybuchło w kompanji akcyjnej, prowadzącej budowę kanału panamskiego, nie od rzeczy będzie zestawienie wszystkich sum kapitału, jaki dotychczas wpłynął na ręce tej spółki. I tak wydano w r. 1880 akcyj na 300 miljonów franków, a sprzedano je po kursie al pari. W r. 1882 wydano 5-procentowych obligacyj na 125 miljonów; ze sprzedaży uzyskano 109,370.000 fr. W r. 1883 wydano 5 procentowych obligacyj na 300 miljonów franków, a z ich rozsprzedaży uzyskano zaledwie 171 miljonów. W r. 1885 wydano 4-procentowych obligacyj na 238,690.000 fr. z rozsprzedaży uzyskano 158,950 000 fr. W r. 1886 wydano 4-procentowych obligacyj na 458,800.000 fr., z rozsprzedaży uzyskano 206,460.000 fr. W r. 1887 wydano 3-procentowych obligacyj na 258,880 000 fr. z rozsprzedaży uzyskano 113,910 000 fr. Wreszcie w r. 1888 wydano losów 3-procentowych na 344 milj., które rozprzedano za 309,600.000 fr. Ogółem wydała ta spółka papierów wartościowych w nominalnej wartości 2,025,380.000 franków, za które inkasowała gotówki 1,369,310.000 fr. Na same oprocentowanie i amortyzację tej sumy potrzeba jest rocznie 85,400.000 fr. Los- panamskie, w nominalnej wartości 500 franków, notowano w ubiegłą sobotę 125 fr., 3-procentowe obligacje 80, 4-procentowe 95, zaś losy 240 franków.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20. grudnia 1888.

Hotel ANGIELSKI. L. Bielecki z Chrzanówki, F. Stanek z Wiszenki, M. Majeranowski z Krotoszyna, J. Cieślikowski z Husiatyna, H. Kłossowski z Rymanowa, K. Pellech z Tłumacza.

Hotel ŻORŻA. K. hr. Husarzewska z Krakowa, O. Schnell z Firlejówki, A. hr. Wodzicki z Olejowa, St. hr. Dzieduszycki z Gwoździca, J. Guszkowski z Wołynia.

Hotel KRAKOWSKI. H. Weiss z Dębicy, S. Ganet z Przemyślan, K. Jorda z Olchowiec, A. Bielecki z Bochni.

Hotel LANGA. E. Grodowska i M. Wołoszynowska z Kamieńca podolskiego, J. S. Friedberg z Tarnopola, S. Reischer z Brały, E. Friedberg z Żurawicy, S. Lilienthal ze Stanisławowa.

Nadesłane.

Schwarze Seidenstoffe von 80 kr. bis fl. 11·40 per Meter (ca. 150 Qual.) versendet roben- und stückweise zollfrei das **Fabrik-Depot G. Henneberg** (k. k. Hoflief.), **Zürich**. Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

LOSY SERBSKIE

10cio-frankowe

Ciągnienie 2go Stycznia 1889.

Główna wygrana 100.000 fr.

sprzedają najtaniej

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji, a **na żądanie za zaliczką.**

P. E.. cierpiący od lat kilkunastu na dotkliwą gastralgję, doznawał napadów hypokondrji w wysokim stopniu; cierpienia jego były tak dotkliwe, że mu się zdawało, iż wkrótce zakończy życie. Z każdym dniem niknął, cierpiał często na nieznośny ból głowy. Od dawna już p. E..... był leczony morfiną, bizmutem, żelazem, karmiony wzmacniającemi pokarmami bez pomyślnego skutku. Zaleciliśmy mu używanie *węgla Dra Belloc'a* przy jedzeniu. W kilka dni żołądek mógł znosić pokarmy i dość łatwo je trawić; bole głowy ustąpiły, jak również nieokreślone dolegliwości, których chory doznawał w całem ciele; wesołość i dobry humor wróciły. (Wyciąg z raportu potwierdzonego przez Paryzką akad. med.)

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

100.000 złr.
do wygrania już 28. grudnia br.
losem rządowym.
Cena losu tylko **2** złr. w. a.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

1.000 sztuk
tutek cygaretowych
hygienicznych
przewyższających swą dobrocią wszelkie inne wyroby. W cenie od zł. **1·20** do zł. **1 60** wysyła za pobraniem do wszystkich stacyj pocztowych.
Krajowa fabryka tutek cygaretowych
S. Wierusza Niemojowskiego
we Lwowie, Rynek l. 25.
Telefonu l. 281. Opakowanie gratis. Przy 5000 poczta franco.

Ogromny zapas win węgierskich i austrjackich po cenach bardzo tanich na flaszki i miary. **Wódki:** pomarańczówka, wiśniówka, złotopłyn, angielska, różówka, kminkówka flaszka od 40 ct. Jarzębiak, jarzębinka 1 złr. 10 ct., ratafia, dereniówka 1 zł. 25 ct. Miód wyborny flaszkę 50 ct. poleca **handel Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 1300

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek 1. 2. 1291

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.

Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8. 1235

Pracownia sukien damskich i nauka kroju, ulca Ossolińskich Nr. 4. H. Mejor. 1248

Praktykant ekonomji poszukuje posady. H. Roland, Winniki. 1320

Poszukuję do wypożyczenia forte-fortepian po 4 złr. miesięcznie. Zgłoszenie kartą korespondencyjną pod adresą „fortepian" poste restante. 1349

Lokata kapitału. Poszukuje się pożyczki 2—3000 złr. wa Zabezpieczenie na rozwiniętem i rentownem przedsiębiorstwie przemysłowem. Oferty przyjmuje adm. Kurjera pod literami M G. 1313

Garnitury frakowe lub zwykłe odnawia, odczyszcza z plam i odprasowuje Jabłoński, krawiec, Sykstuska 8. 1322

100 zł. bez procentu pożyczę temu kto umieści u mnie fortepian do jednogodzinnego użytku dziennie. Oferty przyjmuje pod adresą „100 złr. bez procentu" poste restante. 1350

Ekspedytor pocztowy poszukuje umieszczenia w urzedzie nieerarjalnym. Zgłoszenia: Hipolit Rygiel Przemyśl Zielona 11. 1354

Rachmistrz rutynowany z fachową wiadomością poszukuje **umieszczenia** w miejscu. Adres poda adm. „Kurjera", 1295

Elegancki płaszczyk, czapeczka i zarękawek dla sześcioletniego chłopczyka, zupełnie nowe za 8 złr. do sprzedania Sykstuska 58. parter. 1339

Masło doskonałe kuchenne po zł. 4·50, deserowe ni solone po złr. 5·— w paczkach 5-kilow. z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 341

Na święta wina wyborne wprost od producentów sprowadziłem i sprzedaje takowe po niskich cenach z szacunkiem Michał Lipiński restaurator w hotelu Angielskim Lwów. 1341

Stare monety polskie, złote i srebrne, medale i sztychy zakupuje się w handlu **Ważnego** przy ul. Czarneckiego l. 2. 1337

Retuszer pracujący w Wiedniu, pragnąc powrócić do kraju, poszukuje zajęcia w zakładzie fotograficznym we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia przyjmie administracja „Kurjera" pod literami S. K· 1342

Dziękując autorowi ostrzeżenia z Tarnopola pod hasłem **strzeżonego Pan Bóg strzeże,** które niestety w zupełności ziściło się, najuprzejmiej upraszam o łaskawe podanie swego adresu celem koniecznego porozumienia się w sprawie dalszych nader ważnych zarządzeń. 1261

Mikado ze Zbaraża. Dlaczego na list Jum-Jum 1888 nie ma odpowiedzi. Czy dwór Twój podpadł sekwestracji? i nie masz konceptu na odpowiedź przez Kurjer. 1353

Swieży transport angielskich noży stołowych i deserowych w bardzo gustownych oprawach otrzymał i poleca **Antoni Halski** handel żelazny we Lwowie plac Marjacki liczba 9. 1354

Kanapa, sześć fotelików tanio, bliższa wiadom ść w składzie mebli Pokornego ul Karola Ludwika 11. 1355

Praktykant ukończywszy 2 klasy gimnazjalne lub realne potrzebny do handlu korzennego róg ulicy Łyczakowskiej. 1357

Cukry ozdobne na drzewka bardzo gustowne, dobre do jedzenia i nieszkodliwe oraz świeczki kolorowe, pozłótka, orzechy włoskie i tureckie, figi, daktyle, rodzynki, migdały, rozolisy, wina i piwa poleca najtaniej Henryk Mayer róg ul. Łyczakowskiej. 1358

Futro męzkie miastowe w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Sklep pieczywa karlsbadzkiego obok jeneralnej komendy l. 7. ul. Czarneckiego. 1359

Korespondentką! Prosze zawiadomić Zakład Jaszczyszyna, że są różne ruchomości i garderoba do sprzedania. Gmach teatralny. 1365

Panienka z dobrego domu jako kasjerkę poszukuje się do księgarni. Wiadomość w handlu St. Köhlera ul. Batorego 28. od 1 do 3 godziny. 1360

Poszukuję pomieszkania kawalerskiego (pokój i przedpokój) przy ulicy Ossolińskich, Sykstuskiej, Słowackiego lub Trzeciego Maja. Wynajmę zaraz. Zgłosić się proszę listownie: Administracja „Kurjera" pod literą P. 1356

4 nowe fortepiany do sprzedania po cenach fabrycznych w szkole muzycznej Laureckiej ul Trzeciego Maja 7. II. piętro oglądać w godzinach od 9—10 rano, 7—8 wieczorem. 1361

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu

Eleganckie 3 pokoje, przedpokój kuchnia ulica Mikołaja 5. 1338

3 pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia Długosza l. 3 od 1. stycznia. 1286

Do wynajęcia zaraz na sezon zimowy pod korzystnemi warunkami pomieszkanie kompletnie urządzone i umeblowane, składające się z 5 pokoi z przynależnościami ul. Czarnieckiego l. 28. Bliższych szczegułów zasięgnąć można ul. Sykstuska l. 44. I. piętro. 1334

Pokój kawalerski frontowy wchód osobny Zimorowicza 20. 1342

Ul. 11. ulica Pańska dwa pokoje frontowe, kuchnia II. piętro 1. stycznia do najęcia. 1345

Ulica Zimorowicza 7. boczna Eleganckie 4 lub 5 pokoi, kuchnia spiżarnia i pokoik kawalerski zaraz do wynajęcia. 1352

Kawalerski pokój miesięcznie 8 zł. ulica Zamojskiego l. 1. 1254

3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią dwa wychody ulica Zamojskiego l. 1. 1348

Dwie pary koni
powozowych dobrze ujeżdżonych na sprzedaż. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Oleszyce.

Torty Mikado.

Najnowsze torty
MIKADO
od 2 złr. — poleca
JAN KURNACH
CUKIERNIA
Lwów, plac Halicki l. 7.
Wielki wybór cukrów i dekoracyj na drzewka, Torty, Ciasta najlepszej jakości i po niskich cenach.
Wszelkie obstalunki jak najrychlej ręcząc za dobroć i gustowne wykonanie
Kawa, Herbata, Czekolada
w każdej porze.
Poleca się łaskawej pamięci z szacunkiem **Jan Kurnach.**

400 centnarów jabłek tyrolskich
otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA**
i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem
Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.
Róg Sykstuskiej 2.